

Ludmiła Jankowska
Barbara Kozak
Gdańsk

Wzgarda godności y czci pragnienie

– zapomniane „kazanie rymowane” z wczesnej poezji
Samuela Piotrowskiego-Sitnianowicza
– Symeona z Połocka

*Wielce Szanownemu Panu
Profesorowi Tadeuszowi Ulewiczowi,
Seniorowi slawistyki polskiej,
Właścicielowi wspaniałego serca i otwartej duszy*

Celem niniejszej pracy jest publikacja tylko jednego wiersza, wybranego ze znakomitej, „nie otwieranej od dawna szafy poezji”¹ Białorusina Samuela (Symeona vel Szymona) Piotrowskiego-Sitnianowicza, z racji pochodzenia nazwanego Połockim (XII 1629 – 25 VIII 1680), słynnego „inicjatora rosyjskiego baroku literackiego”², ukształtowanego pod niewątpliwie silnym wpływem poetyki Ma-

¹ T. Ulewicz, *Świadomość słowiańska Jana Kochanowskiego. Z zagadnień psychiki polskiego Renesansu*, Kraków 1948, s. 7. – NB. rozprawa ukończona była w lipcu 1945 r.

² Notkę bibliograficzną autorstwa R. Łuźnego zob. w: *Literatura polska. Przewodnik encyklopedyczny*, t. II, Warszawa [1985], s. 201.2. Obszerna bibliografia podana jest w monografii Lidii I. Sazonowej *Poezja ruskogo barokko (wtoraja połowina – XVII naczalo XVIII w.)*, Moskwa 1991. Z nowszych publikacji i opracowań spuścizny polskojęzycznej poety należy wymienić: L. Marinelli, „Akafist Naświętszej Pannie” (1648) – pierwszy utwór Symeona Połockiego, w: „Ricerche Slavistiche”, vol. XLII, 1995, s. 239–280; tenże, *Postilla al Polockij polacco: Akafist Naswiętszej Pannie*, w: *L’Ukraina del XVII secolo tra Occidente ed Oriente d’Europa*, Kyiv–Venezia 1996, s. 445–470; L. Jankowska, „Winszowanie Roźdestwa Chrystowa” – nieznanany cykl poetyckich życzeń świątecznych Symeona Połockiego, w: *Z kołędą przez wieki. Kołеды w Polsce i w krajach słowiańskich*, pod red. T. Budrewicza, St. Koziary, J. Okonia, Tarnów 1996, s. 445–456; L. Jankowska, K. Szczeciński, *Właściwości językowo-stylistyczne wczesnej poezji Symeona z Połocka (deklamacja „Wiersze o Męce Panskiej w cerkwi mowione”)*, w: *O języku polskim III. W 40-lecie Unii Brzeskiej*, Lublin, KUL (w druku). – Studium R. Radyszewskiego *Polskojęzyczna poezja ukraińska od końca XVI do początku XVIII wieku* (Kraków 1996), aczkolwiek ciekawe, do stanu badań twórczości Symeona z Połocka prawie nic nowego nie wprowadza.

cieja K. Sarbiewskiego³ oraz lutni poetyckiej Jana Kochanowskiego⁴, Samuela Twardowskiego, braci Opalińskich, Wespazjana Kochowskiego. Publikowany tekst, na pierwszy rzut oka szalenie prosty i zrozumiały, przy wnikliwszym czytaniu wywołuje rozmaite – uderzająco aktualne – skojarzenia, co znacznie powiększa jego walory literackie.

Wiersz ten, w porównaniu do innych rękopisów własnoręcznych poety nadzwyczaj czytelnie zapisany, a niedawno bardzo niedbale opublikowany⁵, właściwie nie jest znany odbiorcom polskim. Krótkie omówienie jest tylko w dawnej, lecz nadal bezcennej monografii Ryszarda Łuźnego⁶. Autograf utworu znajduje się w najwcześniejszym z zachowanych rękopisów Połockiego, zatytułowanym przez Autora „+ <Pandecta seu COLLECTANEA albo> ZEBRAN[IE] SCRIPTOW ROZMAITYCH Y NOTACYE”⁷, a powstałym ok. 1648–1656 r., czyli w tym samym czasie, kiedy młody Samuel Hawryłowicz kształcił się w Kolegium Kijowsko-Mohylańskim i w Akademii Wileńskiej, gdzie poznał między innymi barokową literaturę nowołacińską, a także polską i ukraińską. Zapewne przygotowywał się wówczas również duchowo, aby w wieku 27 lat wstąpić do zakonu w Połockim monasterze Objawienia Pańskiego, choć w późnym wierszu *Ożenek* (1677–1678) sam wyznał, że życie zakonne stworzyło mu po prostu dogodne warunki dla rozwoju intelektualnego: nie trzeba było się troszczyć o chleb codzienny dla żony i potomstwa, co dawało czas na zajęcia literackie i uczone oraz pozwalało spokojnie „siedzieć nad książkami”, wymagającymi przecież ofiarnej pracy i wyrzeczenia się świeckiej krzątaniny⁸.

³ W zbiorach rękopisów dawnej Biblioteki Moskiewskiej Drukarni Synodalnej zachowało się kompendium, własnoręcznie zapisane przez Symeona Połockiego, a zatytułowane *Praecepta rhetorica (Kniga ritorika praktikaja)*, w kilku „partiach teoretycznych, jak i w materiale egzemplifikacyjnym” uzależnione od wykładów Sarbiewskiego. Zob. R. Łuźny, *Pisarze kręgu Akademii Kijowsko-Mohylańskiej a literatura polska. Z dziejów związków kulturalnych polsko-wschodniosłowiańskich w XVII–XVIII w.*, „Zeszyty Naukowe Uniwersytetu Jagiellońskiego CXLII, Prace Historycznoliterackie” Kraków 1966, zes. 11, s. 29–30.

⁴ Zob. np. T. Ulewicz, *Oddziaływanie europejskie Jana Kochanowskiego. Od renesansu do romantyzmu*, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1976, „Nauka dla wszystkich”, Nr 265, s. 9–12.

⁵ Pierwsza, zawierająca tylko w tym jednym wierszu ponad 90 błędów odczytania oraz omyłek drukarskich, publikacja W. K. Bylinina i L. U. Zwonariowej: Simeon Połockij, *Wirszy*, Minsk 1990, „Mastackaja Literatura”, s. 159–164. W przypisach zaznaczamy tylko najbardziej drastyczne potknięcia wydawców, deformujące treść utworu i towarzyszącego przekładu rosyjskiego.

⁶ Zob. R. Łuźny, op.cit., s. 122–123. W poniższym *Dodatku* cytowane w monografii fragmenty wydzielamy gwiazdkami.

⁷ Rosyjskie Państwowe Archiwum Akt Dawnych (RPAAD) w Moskwie, F. 381, kolekcja rękopisów Drukarni Synodalnej, Nr 1800. Omówienie zawartości: R. Łuźny, op.cit., s. 110–128. Tu i niżej w cytatach źródłowych zachowuje się pisownia oryginałów; w klamrach kątowych podane dopiski nad wierszem i marginalia, w nawiasach kwadratowych wszelkie uzupełnienia, poprawki i inne wtrącenia w tekście.

⁸ Zob. Symeon Połocki, *Izbrannyje soczinienija*. Podgotowka teksta, statja i komentarii I. P. Jeriomina, Moskwa–Leningrad 1953, s. 61–63.

Obszerny, liczący 208 wersów utwór, napisany prawie regularnym 11-zgłoskowym wierszem sylabicznym o parzystym rymie, dzieli się na dwie mniej więcej równe części. Pierwsza (wersy 1–114) to niezbyt często występująca w literaturze alegoria arboralna, a właściwie nieco zmodyfikowana stylistycznie biblijna przypowieść o tym, jak drzewa wybierały sobie króla. Część druga (wersy 115–208) stanowi moralizatorskie rozważanie autora wokół problemu tytułowego tego utworu. W zasadzie jest to utwór parenetyczny⁹, bardzo charakterystyczny dla spuścizny literackiej Symeona Połockiego, który początkowo namiętnie pisał wielojęzyczne i urozmaicone tematycznie wiersze sylabiczne. Kontynuował twórczość poetycką i „w moskiewskiej stolicy”, gdzie też rozpoczął pisanie prozą: napisał w poprawnym języku cerkiewno-słowiańskim, ale literami alfabetu polskiego¹⁰ skierowaną przeciw „starowierom” *Laskę rządzenia* (Moskwa 1667, 2°, cyrylica); wydał *Opowieść o Barlaamie i Jozafacie* (Moskwa 1680, 2°), przygotował do druku dwa bardzo obszerne zbiory własnych kazań *Obiad duchowny*, (Moskwa 1681, 2°); *Wieczera duchowna* (Moskwa 1683, 2°).

Wyeksponowany w tekście *Wzgardy* motyw wyboru władcy już po pierwszym czytaniu wywołuje u odbiorców skojarzenia z bajką literacką. W tej tradycji jest to wątek bardzo popularny: u Ezopa sejm wyborczy zwołały ptaki (*Panów mnóstwo czyni ubóstwo*) i „do Jowisza krzeczyły” o króla żaby (*Żaby i bocian*), u J. de La Fontaine’a zwierzęta (*Lis, małpa i zwierzęta*). Odgłosem tradycji literackiej może być też walka o koronę wśród ryb „bałtyckich” w legendzie gdańskiej (*O flądrze oraz złej i dobrej sławie*)¹¹. Natomiast w dostępnych opracowaniach bajek ludowych nie odnaleziono wątku wyboru króla przez przedstawicieli flory i fauny¹². Należałoby zatem przypuszczać, że Symeon Połocki znał bajki Ezopowe, po raz pierwszy wydane w przekładzie polskim Biernata z Lublina w r. 1522 i przedrukowane później w r. 1578. Ale czy mógł je znać na pewno, jeśli to pierwsze z wymienionych wydań zostało odczytane, a drugie notowane jest dziś jako unikat?¹³

⁹ Zob. H. Dziechcińska, *Parenetyka – jej tradycje i znaczenie w literaturze*, w: *Problemy literatury staropolskiej*, t. I, pod red. J. Pelca, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk 1972, s. 353–390. Por. np.: St. S. Szemiot, *Sumariusz wierszów*, z rękopisu wydał i opracował M. Korolko, Warszawa 1981, s. 115–212. Zarazem PP. prof. Jadwiga Kotarska i Edmund Kotarski zechcą przyjąć serdeczne podziękowanie za liczne konsultacje przy opracowywaniu niniejszej rozprawy.

¹⁰ Autograf tego dzieła polemicznego znajduje się w Rosyjskiej Bibliotece Państwowej w Moskwie, F. 173.I, Fundamentalna Kolekcja Moskiewskiej Akademii Duchownej, Nr 68, 2°.

¹¹ Zob. *Legends gdańskie. Baśnie, podania i przypowieści*, zebrał, opracował i wstępem opatrzył Jerzy Samp. Ilustrował Wawrzyniec Samp, Gdańsk 1992, s. 63–66.

¹² Zob. J. Krzyżanowski, *Polska bajka ludowa w układzie systematycznym*, t. I–II, Wrocław–Warszawa–Kraków 1963; W. Ja. Propp, *Morfologija skazki*, Moskwa 1969; L. G. Barag, I. P. Bieriezowskij, K. P. Kabasznikow, N. W. Nowikow, *Srawnitiel'nyj ukazatiel' siużetow. Wostocznostawianskaja skazka*, Leningrad 1979.

¹³ A. Brückner, *Biernat z Lublina*, w: *Polski Słownik Biograficzny*, t. II, 1936, s. 84–85. Por. L. I. Sazonowa, op.cit., s. 101.

A skądby jeszcze, poza *Pismem Świętym*, mógł zaczerpnąć autor motyw wyboru króla, jeśli nie z bajek Ezopa? Chyba możliwa byłaby tu nakreślona przez Jana Janowa droga do źródeł niektórych baśni ludowych w Polsce i na Rusi – poprzez korzystanie z przykładów, zawartych w bardzo popularnym w średnio-wieczu zbiorze *Gesta Romanorum cum applicationibus moralisatis ac mysticis*¹⁴. Uczony podkreślał, że w *Gestach*, „podobnie jak w różnych utworach pisarzy kościoła wschodniego, nawet geograficznych i przyrodniczych, odbija się dążność do moralizatorstwa i alegorii; każda powiastka, choćby błaha lub swawolna, daje sposobność do pouczenia w sprawach wiary, a bohatera jej zwykle tłumaczy się jako alegorię Chrystusa”. Zawarte w *Gestach* powiastki dochodziły nie tylko do kół oświeconych [...] drogą lektury, ale docierały nawet do szerokich warstw szarego tłumu, a szczególnie przez księży, którzy posługiwali się nimi obficie w kazaniach”¹⁵. Drugim źródłem mogło też być jednak związane niewątpliwie z *Gestami*, szeroko rozpowszechnione na Rusi, a zwłaszcza w środowisku kijowsko-mohylańskim *Wielkie zwierciadło przykładów*, także często wykorzystywane w praktyce kaznodziejskiej¹⁶.

Największą popularnością cieszyło się, jak wiadomo, *Pismo Święte*, z którego *Księgi Sędziów* Symeon Połocki zapożyczył i obszernie rozwinął wspomniany motyw, wzbogacając go jednocześnie o treści moralizatorskie¹⁷. Dociekania tekstologiczne pozwoliły bez cienia wątpliwości ustalić, iż bezpośrednie źródło stanowiła tu *Biblia* w przekładzie polskim Jakuba Wujka SJ. Oto tekst biblijnej przypowieści w brzmieniu Wujkowym: „<[...] która przepowiada zatracenie Sichimitów y Abimelechą króla ich.> <8> Poszły drzewa, aby pomazały nąd sobą króla: y rzekły oliwie: <9> Roskázuy nam: która odpowiedziá: Aza moge opuścić tłuściość moię, której używáią y bogowie y ludzie”¹⁸, a iść, żebych między

¹⁴ *Gesta Romanorum* szerzyły się w Europie w odpisach, a od r. 1472 także w przedrukach. Dwa inkunabuły dzieła, wydane w r. 1494 w Norymberdze (sygn. XV. 362. Cf 1230, 8°) i w r. 1499 w Strasburgu (XV. 698. Hc 10365, 4°), oraz liczne przekłady na język niemiecki posiada Biblioteka Gdańska PAN.

¹⁵ Zob. J. Janów, *Źródła niektórych baśni ludowych w Polsce i na Rusi*, w: „Lud”, t. XXVII, 1928, s. 1–40, na s. 3–4.

¹⁶ Zob. O. A. Dierżawina, „*Wielkoje zwierciadło*” i jego sud’ba na ruskiej poczwie, Moskwa 1965; B. Walczak-Sroczyńska, „*Wielkie Zwierciadło Przykładów*” – dzieje tekstologiczne, w: „Slavia Orientalis”, Nr 4, 1976, s. 493–508. Trzecie wydanie polskie dzieła (Kraków 1633) zachowało się w bibliotece Symeona z Połocka: RPAAD, F. 1251, BMDS/in., Nr 2467(4115/1).

¹⁷ Wydawcy zbioru sądzą, iż fragment drugiej części moralizatorskiej (wersy 115–182) stanowi „swoistą reminiscencję” z poematu Lukrecjusza (ok. r. 99–55 p.n.e.) *O rzeczywistości* (*De rerum natura*), Lib. V, 1117–1130. Podobne motywy i wątki znajdujemy zwłaszcza u Platona, Arystotelesa, Isokratesa, Pseudo-Plutarcha i innych twórców, budujących „ogólne teorie osoby ludzkiej”, nauczające czy pouczające „człowieka poczciwego”, przygotowujące do wzorowego wykonywania zadań społecznych. W literaturze religijnej to zadanie spełniały przede wszystkim kazania i żywoty świętych.

¹⁸ Zdaniem ks. prof. Józefa Kruszyńskiego „w znaczeniu politeistycznym, oliwa pali się przed posągami bóstw, a jednocześnie jest cennym pokarmem dla ludzi” – J. Kruszyński, *Pismo*

drzewy wyniesiona była? <10> Y rzékły drzewá do figowégó drzewá: <11> Póydź, á prziami królestwo nád námi, które im odpowiedziało: Aza mogą opuścić słodkość moię, y owoce przewdźiczné, á isdź ábych między inszými drzewy było wyniesioné? <12> Y rzékły drzewá do máćice winney: Póydź, á roskázuy nam: <13> Która im odpowiedziała: Jzali mogę opuścić wino moie, które vwesela Bogá y ludzie, y między inszými drzewy bydź wyniesiona? <14> Y rzékły wszytkie drzewá do rhámnu: <Rodzay ciérnia.> Póydź, á króluy nád námi. <15> Który im odpowiedział: Jeśli || mię prawdziwie królem nad sobą stánowicie, przyjdźćiesz á odpoczywacie pod ciénim moim: á iesli niechcećie, niechay wynidzie ogień z rhámnu, á niech poźrze Cedry Libáńskié”¹⁹. Ciekawe, że Wujek nie komentuje tej przypowieści w adnotacjach. Tytuł marginalny natomiast wskazuje, iż Joatham „przepowiada zatracenie Sichimitów y Abimelechá króla ich”, gdyż – jak wynika z następnych wersów – Gedeon położył dla Sychemu ogromne zasługi, a mieszkańcy grodu wybrali na króla mordercę jego syna i po upływie zaledwie trzech lat poniosą za to zasłużoną karę (Sdz. IV, 22–49 i 56–57).

Przejrzyście i trafnie komentuje tę przypowieść wybitny biblista polski: „[...] Jotham nie czuł się widocznie na siłach, aby napaść na miasto Sychem i orężem wywalczyć uległość. Chwyta się agitacji i dość pomysłowo ją rozwija. Staje na górze Garizim i woła do mieszkańców Sychemu, przedstawiając im na podstawie fabuły, przez porównanie na drzewach, jak to ojciec jego odmawiał przyjęcia władzy królewskiej. Tak winni postępować wszyscy ludzie szlachetni, którzy w załatwianiu spraw publicznych, nie szukają dla siebie korzyści, pragnąc tylko służyć narodowi”. Joatham „rozpoczyna od drzew najszlachetniejszych”, a „w przytoczonych gatunkach drzew zawiera się pewien symbolizm: oto władza królewska była ofiarowana Gedeonowi, jego synowi i jego wnukowi [por. Sdz. VIII, 22], lecz stanowczo uchylił się od tej godności”²⁰.

Zupełnie „inaczej postępuje ciernie, słowem paso[ż]yty, nie mogące z siebie wydać nic dobrego, ale żyją tylko sokami inny[ch]. Wyrażne zastosowanie do Abimelekha, który sam jest jednostką bezpożyteczną, pragnie tylko wyzyskać na swoją korzyść zasługi ojca swego Gedeona. Przekonują się Sychemici, czym jest ów Abimelekh, jakie nieszczęścia może sprowadzić na miasto. Nie cofnie się przed żadnym gwałtem, aby tylko dopiąć swego celu. Rozpęta walki bratobójcze, może doprowadzić do zniszczenia Sychemu itd.” Cierń „w przypowieści reprezentuje ludzi bez wartości moralnej – nicponiów. [...] Cierń przyjmuje wybór, uniesiony wszakże w swej bezmyślnej arogancji, wymaga dla siebie bezwzględnego posłuszeństwa i uległości. W razie jakiegokolwiek oporu, zapłonie ogniem,

Święte Starego Testamentu, t. II, *Księgi: Jozuego, Sędziów, Ruty, Dwie Samuela i Dwie Królewskie*. Przekład z oryginału hebrajskiego, komentarz, Lublin 1938, s. 207.2.

¹⁹ BIBLIA TO IEST KSIĘGI STAREGO Y NOWEGO TESTAMENTV, [...] z pilnością przełożone, [...] Przez D. IAKVBA VVYKA z Wągrowca, Theologa Societatis IESV. [...] W KRAKOWIE W Drukárni Łázárzowey, Roku Páńskiego, M. D. XC IX. 2°. – Cyt. egz. BG PAN, Akc. 408/54, s. 250.2–251.1.

²⁰ J. Kruszyński, *Pismo Święte Starego Testamentu*, t. II, s. 206.2–207.2.

od którego padną i największe drzewa – cedry Libanu. W tym ostatnim porównaniu mieści się również znaczenie naturalne. Oto ciernie, zajmujące niekiedy znaczne obszary w Palestynie, wyschnięte w porze letniej, stają się bardzo podatnym materiałem na ogień. Od zapalonych cierni płonęły niejednokrotnie osiedla ludzkie i miasta²¹.

Porównajmy choćby pobieżnie oba źródła, aby uzasadnić powyższe, kateryczne stwierdzenie – poprzez wskazanie rozbieżności nazw. Winorośl została nazwana u Symeona Połockiego tak samo jak u Wujka: „máćica winna”, czyli krzew winny obficie wydający drogocenne owoce. Identycznie określa tę roślinę Biblia Leopoldy²² i Biblia Gdańska²³. W innych polskich przekładach to po prostu „wino”, „szczep winny”.

Największy kłopot sprawiła nazwa *rhamnus*²⁴, w dostępnych nam ponad trzydziestu wydaniach późniejszych Biblii Wujkowej przetłumaczona jako „krzak ciernisty”. W Wulgacie będącej, jak wiadomo, podstawowym źródłem przekładu Wujka, jest to „rhamnus”. „14. Dixeruntque omnia ligna ad rhamnum: [...]”²⁵. W Biblii królowej Zofii fragment z bajką Joatama nie zachował się²⁶. W Biblii Jana Leopoldy: „<14> Rzekły potym wssytkie drzewá do Głogu: [...]”²⁷. W protestanckiej Biblii Gdańskiej: „<14> Y rzekły wszytkie drzewá do Ostu: [...]”. (Wyd. cyt., s. 262.2). Natomiast we wcześniejszej Biblii Tigurskiej Reformatorów czytamy: „14. Dixerunt ergo uniuersi arbores ad dumum: [...]” *Sic*, ale głosa marginalna tu objaśnia: „Quidam legunt, rhamnum, alij cornum”²⁸, czyli albo

²¹ Tamże, s. 207.2–208.1.

²² Biblia To iest: Księgi Stárego y Nowego Zakonu, [...]. W Krakowie, W Drukárni Szárffenbergerow. [Mikołáia Szárffenbergerá] 1561, 2°, k. S ij verso, egz. BG PAN, Akc. 418/54; wyd. II, tamże 1575, k. 140, egz. BG PAN, Hd 15112.2°; wyd. III, tamże 1577, k. 140, egz. BG PAN, Akc. 3802/77.

²³ BIBLIA SWIĘTA: To jest. KSIĘGI STAREGO Y NOWEGO PRZYMIERZA [...] WE GDANSKU W Drukárniy Andrzejá Hunefeldá Roku M DC XXXII, 8°, egz. BG PAN, Akc. 1226/60, s. 262.2. – Zob. Z. Nowak, *Andrzej Hunefeld jako nakładca i drukarz Biblii Gdańskiej z 1632 roku*, w: „Libri Gedanenses”, t. I, Gdańsk 1968, s. 35–53.

²⁴ Wyraz greckiego pochodzenia o znaczeniu *szakłak pospolity* (*Rhamnus cathartica L.*). Zob. *Słownik łacińsko-polski*, pod red. M. Plezi, t. IV. Warszawa 1974, s. 557. Ks. Alojzy Jougan tłumaczy tę nazwę jako „szakłak” i „kruszyna”. Zob.: A. Jougan, *Słownik kościelny łacińsko-polski*, Warszawa 1992, s. 590.2.

²⁵ Cyt. wg. PHISICA SACRA JOHANNIS JACOBI SCHEVCHZERI, Medicinæ Doctoris, [et] Math. in Lyceo Tigurino Prof. Academiae Imperialis Naturæ Curiosor. LEOPOLDINO-CAROLINAE Adjuncti, Socc. Regg. Anglicæ ac Prussicæ Membri. [...]. TOMVS II. AVGVSTAE VINDELICORVM [ET] VLMAE [Augsburg], M DCC XXXII. F°. Egz. BG PAN, Uph. f. 31, s. 469.2. – W życzliwe ręce kustosza BG PAN mgr Jana Michała Krzemińskiego składamy serdeczne podziękowanie za nieocenioną pomoc w poszukiwaniu źródeł.

²⁶ Zob. *Biblia królowej Zofii (Szarospatacka) wraz ze staroczeskim przekładem Biblii*, wydałi St. Urbańczyk i Wł. Kwas, Wrocław–Warszawa–Kraków 1965, cz. I, s. 335.

²⁷ Kraków 1561, k. S ij verso, kol. 2. W wydaniach z 1575 i 1577 r. występują jedynie nieznaczne zmiany w ortografii (s. 140).

²⁸ BIBLIA Sacrosancta Testamenti Veteris [et] Noui, [...]. TIGVRI EXCVDEBAT CHRIST. FROSCH. ANNO M.D. XLIII, duża 4°, egz. BG PAN, Akc. 4252/82, k. 113.

„ciernie, cierniste krzaki, zarośla”²⁹, albo „drzewo dereniowe”³⁰. W przekładzie późniejszym spotykamy w tymże miejscu zupełnie inną, daleką od *rhamnus*’a wersję: „14 Denique dixerunt omnes arbores cynosbato: veni tu, [...]”³¹, co według dociekań Mariana Plezi oznacza różę polną (*Rosa canina* L.), cuchnącą roślinę, tzw. smrodynię (*Ribes nigrum* L.) oraz kapar (*Capparis spinosa* L.)³². Warto jeszcze dodać, że w pierwszej słowiańskiej Biblii drukowanej odczytujemy kolejno następujące nazwy: „masłiczina” (oliwka), „smokwa” (figa), „winogród” (winorośl) oraz „tiernije” (*rhamnus*) i „kiédry liwánskyja”. (Ostrog 1580–1581, 2^o, k. 114). W rosyjskim przekładzie *Wzgardy* użyto nazwy „kruszyna”³³.

W komentarzu J. J. Scheuchzera *rhamnus* jest opisany jako „[...] Tyranni hieroglificum, qui spinarum suarum scindenti acumine, saeua Dominandi libidine, rigore, terrore, allis[que] malis tum consiliis, tum artibus, subditos dilacerat, sed quoque conscientia scelerum seipsum pungit, [et] tandem, ut Abimelechus noster, miseré perit, omnibus terror, exosus omnibus: rarus senex, juxta illud *Thaletis*. [...] *quid difficile vidisset, interrogatus? Tyrannum, inquit, senem*. [...]”³⁴

J. Bauvin i J.H. Cherler również podają bogaty komentarz literacki, zawierający liczne analogie z Teofrasta (z nazwą *Paliurus*), Lucjusza, Nikandra („in Theriacis”), Owidiusza („in Fastis”), Sofoniusza, Theokryta, a także „in S. Scriptura”, z którego między innymi wynika, że w rozumieniu św. Hieronima († 419) *rhamnus*’a należy zaliczyć do roślin poświęconych diabłu: „[...] Sit sané Rhamnus Phantasmatum venesiciorumque amuletum, quantum velint citati autores, at in S. Scriptura exiquo honore habetur. Nam ut D. Hieron. scribit in Aggaeum, cap. 3.I. ludicum, c.9. Infructuosa ligna veniunt ad dignum sterilitatis suae regem, id est, ad Rhamnum [ut Hieron. interpretatur] spinosum fruticem, [et] arbusculam sentibus uncinisque contextam, quae teneat quicquid attigerit, [et] retentum vulneret. <*Rhamnus Diabolum significat in S. Scriptura*>. Referimus autem, inquit idem, Rhamnum ad Diabolum”³⁵. Natomiast we współczesnym komentarzu przypuszcza się, że „tu jest wspomniany *Rhamnus Palaestina*, niskopienny krzew ciernisty, który w Palestynie rośnie na skałach [...]”³⁶.

²⁹ *Słownik łacińsko-polski*, pod red. M. Plezi, t. II, Warszawa 1962, s. 261.

³⁰ Tamże, t. I, Warszawa 1959, s. 770.

³¹ BIBLIA SACRA, SIVE TESTAMENTVM VETVS, Ab. TREMELLIO et FR. IVNIO [...], ET TESTAMENTVM NOVVM, à THEOD. BEZA [...]. AMSTELODAMI, Apud Ioannem lanszonium. M. DC. XXXII, 12^o, egz. BG PAN, Akc. 1611/63, s. 183.2-184.1 (pierwsza paginacja).

³² *Słownik łacińsko-polski*, pod red. M. Plezi, t. I, Warszawa 1959, s. 826.

³³ W cyt. wydaniu: Symeon Połocki, *Wirszy* [...], s. 166–168.

³⁴ PHYSICA SACRA [...], tomus II, jw. (Augsburg 1732, 2^o, BG PAN, Uph. f. 31), s. 470.2–471.1–2.

³⁵ HISTORIA PLANTARVM VNIVERSALIS, NOVA. [...] *Auctoribus* IOH. BAVHINO ILL. CELS. WIRT. ARCHIATRO. ET IOH. HEN. CHERLERO PHILOS. ET MED. DOCT. BASILIENSIBVS [...]. [Tomus I.] EBRODUNI. [Embrun] M D CL, 2^o. Egz. BG PAN, Ub. 2395, HISTORIAE VNIVERSALIS PLANTARVM Liber VI, s. 30.1.

³⁶ *Pismo Święte Starego i Nowego Testamentu w przekładzie z języków oryginalnych ze wstę-*

Z innych źródeł można się dowiedzieć, że *Rhamnus* pochodzi z rodziny szakłakowatych; dokładniej to szakłak pospolity (*Rhamnus catharticus* L.)³⁷, odróżniający się od kruszyny pospolitej (*Rhamnus frangula* L.) obecnością cierni³⁸. Stefan Makowiecki podaje aż 25 nazw miejscowych szakłaku, znanych w latach 1877–1932³⁹.

Ale w XVI wieku (i chyba później) używana była najprawdopodobniej nazwa łacińska *rhamnus*, *rhamni*: „Drzewko nieyákíe kędzierzáwe yágoty rodzące yáko niektórzy mniemáją”. Takie znaczenie znajdujemy tylko w słowniku Jana Mączyńskiego⁴⁰, w czym należy chyba dopatrywać się przyczyny posługiwania się przez Symeona Połockiego nazwą łacińską tego zgoła „nikczemnego i nieużytecznego rodzaju”. Rezygnację poety z „ostu”, „tarniny”, „kruszyny” czy, po prostu, „krzewu ciernistego” można wytłumaczyć dążeniem do wzmocnienia oceny negatywnej, co wyraża się również poprzez dodanie ironicznie brzmiącego epitetu „ciernie wdzięczne”.

A więc w tej części utworu Symeon Połocki nie zmienia oryginalnej struktury przypowieści biblijnej, zachowując ogólną formę dialogu i te nazwy drzew, które znajdujemy przede wszystkim w przekładzie Jakuba Wujka. Gwoli ścisłości dodać należy, iż poeta posiadał w swoim księgozbiornie ten właśnie przekład⁴¹, a także sygnowane później przez jego spadkobiercę Sylwestra Miedwiediewa dwa egzemplarze ostatniego wydania Biblii Leopoldy⁴² i jeden Biblii Gdańskiej⁴³.

Wydawcy białoruskiego zbiorku twierdzą, że Połocki po prostu wykorzystał ten popularny w literaturze polskiej motyw rozmaitych „sejmów” i „sejmików”⁴⁴,

pami i komentarzami opracował zespół pod red. ks. Michała Petera (*Stary Testament*) ks. Mariana Wolniewicza (*Nowy Testament*), Poznań 1991, t. I, s. 437, przyp. 14.

³⁷ W *Słowniku Encyklopedycznym* F. Brockhousa i I. Efrona znajdujemy informację, iż ten rodzaj rozpowszechniony jest w środkowej i południowej Rosji i na Kaukazie. T. XVIa, Sankt-Petersburg 1895, s. 860.2–861.1.

³⁸ J. Macků, J. Krejča, *Atlas roślin leczniczych*, z słowackiego przetłumaczył, uaktualnił i uzupełnił A. Rymkiewicz, Wrocław–Warszawa–Kraków–Gdańsk–Łódź 1989, s. 184–186.

³⁹ [S. Makowiecki], *Słownik botaniczny łacińsko-maloruski*, zebrał i ułożył w latach 1877–1932 Stefan Makowiecki, Kraków 1936, s. 309.

⁴⁰ Joannis Mączyński, *Lexicon Latino-Polonicum*, Regiomonti 1564, k. 354v.2. (Slavistische Forschungen Heraus gegeben von Reinhold Olesch, band XIV), Köln–Wien 1973, s. 708. Ciekawe, że tego wyrazu zabrakło w popularnych wówczas słownikach leksykografów polskich: Grzegorza Knapkiego SJ czy gdańszczanina Mikołaja Volckmara.

⁴¹ RPAAD, F. 1351, BMDS/in, Nr 2421(4082/4). Prow.: „Possessor huius Libri Simeon Polotsky Sitnianowicz.” Zob. niepełne zestawienie notatek poety w rozprawie: L. Jankowska, *Biblia Polonica w pieriewodzie ks. jezuita lakowa Wujeka i jego wosprijatije na Rusi w XVII stoletii*, w: „Jews and Slavs”, vol. 3, In Honour of Prof. Moshe Altbauer, Jerusalem 1995, s. 228–230, s. 233. – Obszerniejsza rozprawa na temat cytowanego artykułu w przygotowaniu.

⁴² Kraków 1577, 2°, RPAAD, F. 1351, BMDS/in, Nr 2416/408(3) i Nr 2418/4081(2).

⁴³ RPAAD, F. 1351, BMDS/in, Nr 2835/4251.

⁴⁴ Podobnie możemy też mówić o motywie „wzgardy świata i próżności jego” czy „o wzgardzie świata albo nędzy stanu człowieczego”. – Zob. Estr. XXIX, 281.2–282.1; XVIII, 579.2.

a „faktycznym źródłem jest IX rozdział Pierwszej [sic!] Księgi Sędziów (wersy 8–16).” Sam utwór określają oni jako „bańniosłowną przypowieść dostosowaną do potrzeb szkolnego, dydaktycznego wychowania”⁴⁵. Z kolei Rostysław Radyszewskij podkreśla, iż „tematyka moralizatorsko-dydaktyczna charakteryzuje większość epigramatów Połockiego, jak np. *Wynagroda [sic!] godności i czci pragnienie, Początkowi zabiegaj, Niewdzięczność, Rozkosz, Czasu odmiana i różność*. [...]”⁴⁶. Poza ewidentnym błędem w tytule analizowanego wiersza dopatrujemy się tu również omyłkowego określenia gatunku utworu, gdyż nie znajdujemy tu podstawowych cech epigramatu: charakteru aforystycznego, złośliwej satyry czy paradoksalnego konceptu, a tym bardziej dystychu elegijnego⁴⁷.

Naszym zdaniem młody, dopiero uczący się sztuki kaznodziejskiej Samuel układa prezentowany tu utwór parenetyczny jako „rymowane kazanie”, zbudowane zgodnie ze wszelkimi zasadami barokowej „religijnej retoryki”. Wykorzystując bajkową czy nowelistyczną historyjkę, nadaje jej następnie moralną interpretację. Taki normatywizm, kanon literacki, będący dystynktywną cechą parenetyki⁴⁸, charakterystyczny jest dla każdego kazania pouczającego, formułującego model ideału chrześcijańskiego czy społecznego. Nie trzeba przecież doszukiwać się symbolicznego znaczenia wybranych na tron królewski egzotycznych drzew, występujących w przypowieści biblijnej: oliwka – to osoby „stateczne”, „użyteczne światu”, które wszelkich „honorów biegają”; figowiec z kolei to cnotliwość, która „nie trwa o pierwszość miejsca w posiedzeniu” i „za nic ma tytuł”, „nie trwa o mitrę, o inwestyturę”; wreszcie płodny krzew winorośli to mądrość podobna boskiej, która nie chce „swey niechać słodkości dla najwyższych urzędów godności.” Pamiętajmy, że w zamierzeniach Joathama były to również określone symbole. A i sam autor *Wzgardy* był podobnym człowiekiem, gdyż będąc od wiosny 1664 r. nadwornym poetą carskim, nie pragnął mitry i skończył żywot jako zwyczajny, choć bardzo zamożny hieronimich⁴⁹. Natomiast hardy „rhamnus” to „tyran zły”, który „o sławę nie stoi, na niebo pluje, piekła się nie boi, niszczy poddane, prawa odejmuje, łamie wolności, co chce, to sprawuje”, aż wreszcie „wszystkich zagubi i sam zginie”.

To „kazanie rymowane” posiada również typowo barokowe zakończenie: poeta

⁴⁵ Komentarz w cytowanym wydaniu: Symeon Połocki, *Wirszy [...]*, s. 409.

⁴⁶ R. Radyszewskij, op.cit., s. 203.

⁴⁷ Zob. M. Głowiński, T. Kostkiewiczowa, A. Okopień-Sławińska, J. Sławiński, *Słownik terminów literackich*, Wrocław–Warszawa–Kraków, Gdańsk–Łódź 1988, s. 122–123.

⁴⁸ Zob. H. Dziechcińska, jw., s. 370–371.

⁴⁹ W młodości biedny i pechowy Symeon Połocki pozostawił w spadku olbrzymi, liczący ponad 600 pozycji księgozbiór, wiele rzeczy pochodzących z darów carskich i innych „dobrodziejów”, a także ogromną sumę: „czerwońców złotych sześćset, kopiejkami rubli siedemset”, jak zanotował w testamencie, opublikowanym w monografii I. Tatarskiego, *Simeon Połockij (jego żizn' i diejatiel'nost')*, Moskwa 1886, s. 325. Zapewne jako nauczyciel dzieci carskich posiadał też karetę z zaprzęgiem. Dla porównania dodajmy, że św. Dymitr metropolita Rostowski w 1709 r. nie pozostawił po sobie żadnych pieniędzy, tylko bibliotekę (302 książki i rękopisy) i trochę ubrań, rzeczy używanych oraz relikwii.

nawołuje swoich odbiorców do unikania „upadku złego”, a „rhamnusom” nakazuje, aby złości nagrodzić dobrocią – bowiem tylko „tak ujdiesz kary, nabędziesz radości”. Zdaniem Andrzeja N. Robinsona, nieocenionego znawcy twórczości Połockiego, w spuściznie kaznodziejskiej okresu moskiewskiego Symeon „starał się poprawiać «złe» obyczaje, ale zawsze unikał określania politycznego bądź personalnego kierunku kazania, szczególnie w stosunku do wysokich działaczy państwowych. [...] Pod piórem Symeona fabuła przypowieści [w tym wypadku biblijnej – L.J., B.K.] układała się w kazanie, które powinno było służyć propagandzie feudalno-ochronnej”⁵⁰. Jeśli rozpatrywać prezentowany wiersz w kontekście historycznym, to również można zobaczyć tutaj odzwierciedlenie konkretnej sytuacji, zaistniałej w Rzeczypospolitej Obojga Narodów, do której należał wówczas i Połock⁵¹. Być może była to swoista reakcja poety na znany fakt wyboru Aleksego Michajłowicza na króla polskiego w Wilnie...

A „kazanie rymowane” w twórczości poetyckiej Symeona Połockiego odkrył przecież prawie czterdzieści lat temu (1961) Endre Angyal, w oparciu o przykłady z cerkiewno-słowiańskiej poezji okresu dojrzałości poety, zebranej w dwóch olbrzymich manuskryptach z lat 1678–1680 (*Wiryardz różnego kwiecia* czy *Ogród wielu kwiatów* oraz *Rymologium* czy *Rymologion*)⁵². Na niewątpliwie kaznodziejski charakter analizowanego utworu wskazuje przecież i znak krzyża przed tytułem.

Nie sposób uniknąć tutaj choćby pobieżnej charakterystyki kształtu artystycznego tego fascynującego tekstu, obfitującego w niezmiernie trafne, konkretne epitety, porównania, przerzutnie i inne popularne w literaturze barokowej środki wyrazu artystycznego. Autor stosuje też instrumentację zgłoskową, czego przykładem mogą być aliteracje i paronomazje, np. „wprawdzie sprawować” (w. 25), „wielmożność” i „wiek moy” (w. 28–29), „rząd” i „porządnie” (w. 42–43), „słuszność” i „słucha” (w. 187). Zgodnie z poetyką barokową stosuje Połocki szyk inwersyjny (wersy 16, 19, 58, 118). Wiersz napisany jest w zasadzie poprawnym językiem polskim, aczkolwiek znajdujemy tu kilka wyrazów łacińskich, pisownię łacińską w wyrazach „tractowani”, „vcontentowani” itd.; niekonsekwentną pisownię „vota” i „wotów”, „dość” i „dosc” albo „naprzedzniejsze”, „nasłodsze-mu”, „namniey” i „naywiększe”, „naywyższych”; nieregularne „ÿ”; greckie „sceptr” (w. 53, 166), występujące równorzędnie z „berłem” (w. 22, 76), a nawet jeden cerkiewnosłowianizm „iże” w znaczeniu „że” (w. 27). W dwóch miejscach dziwi odbiorcę zmiana rodzaju: oliwka nagle nazwana jest „panem znamienitym” (w. 41–42); „drzewo figowe”, na początku przedstawione w rodzaju nijakim, odpowiada posłom już jako „figa”, w poprawnym rodzaju żeńskim (w. 56). W kilku wypad-

⁵⁰ A. N. Robinson, *Bor'ba idiej w russkoj literaturie XVII wieku*, Moskwa 1974, s. 264, s. 276 – przekład nasz: L.J., B.K.

⁵¹ Zob. np. F. Koneczny, *Dzieje Rosji od najdawniejszych do najnowszych czasów*, Komorów 1997, s. 138–153.

⁵² Zob. E. Angyal, *Świat słowiańskiego baroku*, z języka niemieckiego przełożył J. Prokopiuk, Warszawa 1972, s. 81–84.

kach opuszczono litery i naruszono wersyfikację (w. 40, 81, 116). Przykłady te świadczyć mogą o tym, że wiersz nie został poddany ostatecznej korekcie autorskiej.

Ogłaszając tekst zachowaliśmy w pełni ortografię oryginału, kierując się przy tym wymogami projektu instrukcji *Zasad wydawania tekstów staropolskich* (Wrocław 1955, s. 92–100) dla tzw. wydań typu B z zastrzeżeniami, zawartymi w monografii R. Łużnego (s. 210–211), aczkolwiek w rękopisie przeważa pisownia „sc” zamiast współczesnego „śc” na końcu wyrazów oraz konsekwentne „o” zamiast „ó”.

TEKST

Symeon z Połocka

+

Wzgarda godności i czci pragnienie

(RPAAD, F. 381, Nr 1800. 2°. K. 136(138)–137(139). Autograf)

{K. 136(138)}	*Za dawnych czasów, gdy drzewa mawiały, A rządzce sobie żadnego nie miały, Zgodną namową ¹ sejm ustanowiły, Gdzie wszech rodzajów drzewa się skupiły, Radząc o dobrym, pospolitym z sobą, 5 By mogły obrać króla wždy nad sobą, ² Któryby one sądził i sprawował, A nieprzyjaciół najazdy hamował. Po długich radach zgodę uczyniły, Aby OLIWE ³ na państwo wsadziły, 10 Do której poszły rodem naprzędniejsze, Barwą, owocem najużyteczniejsze. Rzekły z pokorą, odprawując swoje Poselstwo: „Prosim, nakłoń uszy twoje, Szlachetne drzewo, drzewo miłe Bogom 15 Twoim schylamy czoła nasze nogom. Zawsze zielone, owoc twój przemnogi, Wonność twa wdzięczna i olej dość błogi.
---------------	---

¹ W wydaniu białoruskim: „na nową”. (S. 164).

² W wydaniu białoruskim w tym wersie zmieniono szyk: „By mogli króla wždy obrać nad sobą”. (S. 159).

³ Tak w rękopisie.

Pokoju znamie ty jesteś świętego,
Królem cię obrać żądamy dla tego. 20
Zgodny jest consensus, wszyscy cię żądamy,
Chciej przyjąć berło, rządź wszemi drzewami.”

Na co OLİWA te wyrzekła słowa:

„Dobra, lecz dziwna jest nam wasza mowa.
Dobrać rzecz wprawdzie, sprawowac inemi, 25
Lecz kto udolny siłami swojemi.

Dziwna mi przeto, iże słabość moją
Wielmożność wasza na rząd taki stroją.
Wiek mój zielony i wzrost nie po temu,
A nadto rodzę tłustość światu wszemu, 30
Bogu i ludziom dziwnie⁴ pożyteczną.

A mogęż wždy ja tak być niestateczną,
Bym opuściwszy wygody takowe,
Miała się kasać na honory nowe?
Proszę łask waszych, miejcie mie wymówną⁵, 35
Zgoła ciężarom tak wielkim nierówną,
A żeście tak mie uczcić zezwoliły,
Gotowam wdzięczyc, póki stanie siły.”

Z żalem posłowie nazad powrocili
Y relac[y]ją w sejmie uczynili. 40

Wszystkim niemiło, że pan znamienity
Na rząd królewski nie chciał być użyty. |

WIEC nowe vota⁶ porządnie wydają,
Wszystkie na drzewo Figowe⁷ zgadzaia.
Szlą inne posły, mądre, krasomówne, 45
Functii takiey drzewa we wszem równe,
Które, stanowszy przed conspectem⁸ jego,
Oddały sprawę przybycia swojego. –
Mądrych głów słowa nieproste tam były,
Ludzkie dowcipy pewnie by pocily: 50

Proźba pokorna, ofiary dość wiele,
Kozdy się poseł u nog jego ściele,
Sceptr by przyjęło. Ale i tu mało

⁴ W wydaniu białoruskim „dziwie”, w przekładzie z kolei „na riedkost” czyli „na rzadkość”. (S. 160 i 165).

⁵ W wydaniu białoruskim błędne odczytanie: „misja niewymowna”, odpowiednio i w przekładzie „polecenie” („poruczenie niewyrazimoje”). (S. 160 i 165).

⁶ Tamże: „usta”. (S. 160).

⁷ Tu i dalej podkreślenia Autora *Wzgardy*.

⁸ Czyli „przed widokiem”. W przekładzie rosyjskim wyraz ten pomyłono najwidoczniej z „consensem”: drzewu figowemu zaproponowano tu zgodę („sogłaszenie”). (S. 165).

Wtore poselstwo u Figi wskurało.	
<u>BO y Figowe</u> drzewo odpowiada:	55
„Ja wszystkim drzewom usłużyć bym rada!	
Królem być nie mnie: dość się ja kłopoć,	
Bym słodkie mogła swe rodić owoce.	
Tych ja wdzięczności nigdy nie opuszczę	
Za rząd królewski nad lasy i puszcze.	60
A drzewom wszystkim Pospolitej Rzeczy	
Chęć tę zawdzięczać, będzie mi na pieczy.”	
W tym panow posłów hojnie contentuje,	
Owocow kosze swoich im daruie.	
Miłeć im dary. Lecz że nie sprawili,	65
Smętni do rady sejmu powrocili,	
Oddali sprawę, lecz wszystko niemiło,	
Ze wtore próżne posłowanie <u>było</u> .	
JUŻ się na trzecią radę zgromadzaia,	
Kogo wždy królem prosić sobie maia.	70
Wiele się tam ⁹ drzew znajdowało godnych,	
Lecz mało na nie wotów ¹⁰ było zgodnych.	
WINNA MACICA przodek otrzymała. –	
Na niej się zgoda wszystkich zawiązała.	
Do niej poselstwo zacne wyprawują,	75
Koronę, berło mile ofiarują.	
Wierność, poddaństwo deklarują przy tym,	
By królem była drzewom znamienitym. –	
Lecz darmo trzecie już poselstwo było,	
Bo się i WINNE drzewo wymówiło:	80
„Rodzę, rzkać, grona, słodką krwią płynące,	
Boga i ludzi mile weselące,	
Ktore zaż mogą opuscic ¹¹ dlatego,	
Bym się ujeła rządu krolewskiego.	
{K, 136(138)v,} Wolę w płodności być błogosławioną,	85
Niżli królewskim wieńcem ozdobioną.	
Niechże mię, proszę, za wymowną mają	
Szlachetne drzewa, które cześć mi dają.	
Wdzięcznam ich łaski, wdzięczyć obiecuję,	
Rządu nad siły moje recusuję.”	90
Za tym posłowie, hojnie tractowani	

⁹ W wydaniu białoruskim „nam”, w przekładzie również „u nas”. (S. 160 i 166).

¹⁰ Tamże: „[...] mało, na nich wzorów [...]”. (S. 160).

¹¹ Tamże: „pouścić”, przetłumaczone jako „podawit” czyli „pognieść”, „stłumić”, „zdusić”. (S. 161 i 166).

*Winem, i gronmi ucontentowani.
 Weseli winem, odpowiedzią smutni,
 By, co straciwszy, powrócą¹² niechutni.
 Przynieśli na sejm respons wszem niemiły,* 95
 Ze trzecie posły namniej nie sprawiły.
 Cóż już¹³ uczynim? – W żalu się radziły
 A w tym do RHAMNA hurtem się puściły,
 Który jest ostrym cierniem otoczony,
 Z owocu kształtu zgoła obnażony, 100
 Rodzaj nikczemny i nie użyteczny,
 Przystęp do niego nie bywa bezpieczny.
 Do tego wszystkie drzewa zawołały:
 „Króluj nad nami, Rhamnie opuściaty!”
 Alić zuchwale drzewom odpowiada: 105
 „Jeśli mię wasza królem bierze rada
 Prawdziwie, przyjdźcież w ciernie wdzięczne moje¹⁴
 Na odpoczynek, chyląc karki swoje.
 Jeśliż nie chcecie, niech z Rhamna wypadnie
 Ogień, a pożrze Cedr Libanski śnadnie.”¹⁵ 110
 O zła hardości¹⁶ drzewa nikczemnego!
 Takeś pierzchliwa do słowa srogiego!
 Coś wždy uczynił drzewom za pożytek?¹⁷
 A na zniszczenie ogniem pałasz wszytek.
 TAK iście na tym opłakanym świecie: 115
 Czci pragnie, który jako śmiecie¹⁸
 Godzien od wszelkich biesiad odpędzenia,
 Ba i czci za złość wszelkiej odsądzenia. –
 Przeciwny sposób ludzi jest statecznych,
 Jako Oliwa swiatu użytecznych. 120
 Jak mogąc tacy honorów biegają,
 Acz ich godności same upraszają¹⁹.

¹² W przytoczonym przez R. Łuźnego fragmencie omyłka: *pomocą*. (S. 123).

¹³ W wydaniu białoruskim „się”. (S. 161).

¹⁴ W wydaniu białoruskim „w cienie wdzięcznie moje”, co dokładnie przekazano i w przekładzie: „w cień moju błagodarno”. (S. 161 i 166).

¹⁵ Por. *Sdz*, IX, 15. Zob. też: A. Aleksandrowicz, *Cedr jako literackie drzewo kultowe*, w: *Literacka symbolika roślin*, pod red. A. Martuszeńskiej, Gdańsk 1997, s. 85–99.

¹⁶ W wydaniu białoruskim: „godności”. (S. 161).

¹⁷ Tamże: „Co zwady czynisz drzewom nie w pożytek, [...]” (S. 161). W przekładzie tak samo: „Czto raspri stroisz dieriewjam nie na pol’zu”. (S. 166).

¹⁸ Tamże: „Czci pragnie ktorzy, jego zawždy miejcie | Godniem od wszystkich biesiad [...]”. (S. 162).

¹⁹ Tamże: „upuszczają”, przetłumaczone jako „goniajutsia” („ścigają się”). (S. 162 i 166).

Zamknięte wrota takich przed godnością,
 Nie uwodzą się żadną wyniosłością²⁰,
 Wiedzą, że jak dym, im się wyżej wzbija, 125
 Wyniszczon bywa, tak i godność mija²¹.
 Albo jak bąbol, im <się> większy nadmie,
 Tym prędzej ginie, tak i godność snadnie.

KTO cnot owocem Drzewu Figowemu
 Zrównać się może, ze wszech nastodszemu, 130
 I ten *o[d]biega urzędów wysokich:*
 Nie szerzy w uczcie szat skrzydeł szerokich,
 *Nie trwa o pierszość [!] miejsca w posiedzeniu,
 Nie chce być zwany doctor w nauczaniu,
 Za nic ma tytuł, fraszka praełatury, 135
 Nie trwa o mitrę, o investitury.*²²
 Spokojny kącik jemu za Raj stoi,
 W którym upadku namniej się nie boi. –
 Na drzewa małe pioruny nie biją,
 Ani też wiatry szturmem na nie wiją²³. 140
 Największe łatwiej łamane bywają,
 Ba i s korzenia snadnie wywracają.
 Lekkie pióreczka, pod niebo wzniesione,
 W momencie na dół bywają strącone.
 Tak szczęście – kogo pod niebo wyniesie²⁴, 145
 Prętko o skałę upadku stłucze się.
 Kto tedy mądry, honorów nie goni,
 Owszem, wszelako od onych się stroni
 Przykładem Figi, która odmówiła,
 Gdy na królestwo upraszana była. 150

Kto też MACICY Winnej jest podobny,
 Boskiej mądrości w sercu gronorodny,
 Którego usta mądrość wylewają,
 Jako więc grona z siebie moszcz wydają.
 Nie zechce taki swej niechać słodkości, 155
 By dla najwyższych urzędów godności,
 Bo wszelkie skarby z nią próżne równości –
 Niższe są nieba od prawej mądrości.

²⁰ Tamże: „Nie otworzą się żadną wymyślnością.” (S. 162).

²¹ Tamże: „[...] wyżej wzbira [...] godność mira.” (S. 162).

²² Por.: R. Łużny, op.cit., s. 123.

²³ W wydaniu białoruskim „nań nie wiją”, co w przekładzie spowodowało zaprzeczenie: „uraganne wietry na nich nie naletaju”. (S. 162 i 167).

²⁴ W wydaniu białoruskim (S. 162) przedstawiono tu kolejność wersów. W przekładzie tak samo. (S. 167).

	Mądrość bezpieczna, przyjemna, wesoła, Wszelakie dobra jej hołdują zgoła.	160
	Stolce zaś wielkie, przykre, niebezpieczne, Pełne bojaźni, trosk, i niestateczne. Mądry Salomon, aby to objawił, Lwami Maiestat zewsząd swój ostawił, ²⁵ Jakby też mówiąc: „Kto się lwów nie lęka, Tego do sceptru ledwie zgodna ręka.”	165
	Nie rychło przeto na majestat siędzie, Kto sprawiedliwej mądrości nabędzie. Rad się wymawia, czasem się okupi Od wielkich rządów <u>kto prawie nie głupi</u> .	170
{K, 137(139)}	TEN tylko chciwie karze się godności, Kto jest podobny RHAMNA nikczemności, Podły rodzajem, podlejszy złościami ²⁶ , Mierziony Bogu niecnót swych ościami. Nieuzyteczny Bogu i światowi,	175
	Na rządy wielkie kasać się gotowy. Których nabywszy – ach, jak niestateczny Tyran, wydzierca, niezbożnik wszeteczny! Trudno przystąpić dla pychy srogości, Jako do Rhamna, dla kołących ości.	180
	A co poddanym za pożytek z niego? Strach, bojaźń, rany, od tyranna złęgo. Zapomni Boga, o sławę nie stoi, Na niebo pluje, piekła się nie boi, Niszczy poddane, prawa odejmuje,	185
	Łamie wolności – co chce, to sprawuje. Za nic mu słuszność, zdrowych ²⁷ rad nie słucha, Smierć, Sąd kto wspomni, ten trąbi na głucha ²⁸ . Wszystkich zagubi i sam zginie, właśnie Jako skra, miasto spaliwszy, zagaśnie.	190
	Wiele nabroi przez małe pożycie, Bo jak dym, wkrótce straci swoje bycie. Albo jak obłok przedziuch[n]o przemienie ²⁹ , Bądź jako ogień przed wodą zaginie. Zagrzebą pamięć złościka w popiele,	195

²⁵ Por.: *I Król. X*, 19–20.

²⁶ Poprawka Symeona Połockiego; wersja pierwotna nieczytelna: najprawdopodobniej *chytrosciami*.

²⁷ W wydaniu białoruskim: „zgodnych”. (S. 163).

²⁸ Tj. *głuchego* (od rzeczownika *głuch*), jak odpowiedział nam prof. T. Ulewicz.

²⁹ W wydaniu białoruskim kolejna omyłka: „[...] obłak przedziwo przemienie”. (S. 163).

Który na świecie bied narobił wiele.
A nędzna dusza pewnie się ostatecznie
W ciemnej przepaści, w ognia oceanie,
Bo jak Rhamnisko, na nic³⁰ się nie godzi,
Tyło ogniowi w pokarm się przygodzi. 200
Tak i nikczemnik chciwy sławy świata
Strawą jest ognia w nieskończone lata.

MIERZZE się kozdy piędzią stanu swe[g]o,
Jeśli chcesz ubiec tak upadku złego.
A kto się zawiodł, obacz się przynamniej, 205
Wierz, nie zawadzić przeszła złość bynamniej.
Nagrodź dobrocią przyszłe twoje złości,
Tak ujdiesz kary, nabędziesz radości. 208

³⁰ Poprawiono: w rękopisie mylna pisownia: *ni nacz*. W wydaniu białoruskim tak samo: „*ni nacz*”. (S. 163).

Wzgarda godności
y Cici paragniem

136

Za dawnych Czas, gdy dobra marzył
A bzdurze sobie zadręga nie miał
Zgodną namową Sejm wstąpił
gdzie wylek rozbawu dawa się skurki
Kadbas d'obry paszule z Seta
By mogły obrac krola w dny nad Jeta
Kronki one są bit y swa nowal
A niybycaut Jacoby kamionaly
Ze Młogich radach zgody wozymy
Aby WŁDZKA na jankos wozdaly
Do wozny wplyt krola zapobadnyly
Baron d'owal na wplyt d'owal
Rzekly z pokora, o maszajac krowe
Tosellwo, mozd krola by, krowe
Szlachetna d'owal d'owal klate sędy
Towim Schylamy Coby naly na woz
Zawpes ziele, woz towi wozymy
Nomonowawa w d'owal y kly d'owal kly
Zokim Znamie si jestet kly kly
Krolom cie obrac Zapamij dla kly
Zgodny jest Cienas, wplyt cie Zapamij
Cienas wplyt beru w d'owal d'owal
K. C. WŁDZKA To wyrychla d'owal
Dobra lez d'owal jest na wplyt mowa
Dobra lez wplyt d'owal d'owal inow
Lez kly w d'owal d'owal d'owal
D'owal mi wplyt, ze statos mowa
Walmoznoto wplyt na wplyt kly kly
Wiek mozy wplyt, y wplyt nie potomu
A wplyt kly kly kly kly wplyt
Boga y wplyt d'owal wplyt kly
A wplyt wplyt ia tak y wplyt kly
By wplyt wplyt wplyt, kly
Mial a sy kly na kly, wplyt
Proszę Jank wplyt, wplyt nie wplyt
Z kly kly wplyt, wplyt nie wplyt
A zewie tak miy, wplyt zewolty
gotowal wplyt, wplyt kly kly
Z d'owal wplyt, kly wplyt
y wplyt, wplyt wplyt
Wplyt nie wplyt, ze pa wplyt
Na wplyt kly kly, kly kly kly

W d'owal d'owal, wplyt wplyt
Wplyt na wplyt, wplyt wplyt
Saly wplyt, wplyt wplyt
Turecki kly, d'owal wplyt wplyt
Krowe wplyt, wplyt wplyt
Oddal wplyt, wplyt wplyt
Madyjski wplyt, wplyt wplyt
Ludskie wplyt, wplyt wplyt
D'owal wplyt, wplyt wplyt
Wplyt wplyt, wplyt wplyt
Wplyt wplyt, wplyt wplyt
Wplyt wplyt, wplyt wplyt
Wplyt wplyt, wplyt wplyt
Krowe kly, nie wplyt, wplyt wplyt
By, wplyt wplyt, wplyt wplyt
Tych ia wplyt, wplyt wplyt
Zi d'owal kly, wplyt wplyt
A d'owal wplyt, wplyt wplyt
Chy kly wplyt, wplyt wplyt
Wplyt wplyt, wplyt wplyt
Wplyt wplyt, wplyt wplyt
Wplyt im d'owal, wplyt wplyt
Smotni do miy, wplyt wplyt
Oddal wplyt, wplyt wplyt
Ze wplyt wplyt, wplyt wplyt
Wplyt na wplyt, wplyt wplyt
Krowe wplyt, wplyt wplyt
Wplyt wplyt, wplyt wplyt
Lez maly na nie, wplyt wplyt
Wplyt wplyt, wplyt wplyt
na miy, wplyt wplyt
Do miy wplyt, wplyt wplyt
Krowe wplyt, wplyt wplyt
Wplyt wplyt, wplyt wplyt
Wplyt wplyt, wplyt wplyt
Lez darmo wplyt, wplyt wplyt
Wplyt wplyt, wplyt wplyt
Wplyt wplyt, wplyt wplyt
Wplyt wplyt, wplyt wplyt
Wplyt wplyt, wplyt wplyt
Wplyt wplyt, wplyt wplyt